

MARIAN DEUGOSZ

### MANGAVIPEN — ZAŚLUBINY CYGAŃSKIE

Artykuł ten powstał na podstawie badań przeprowadzonych wśród Cyganów osiadłych w dwu spiskich wsiach, w Czarnej Górze i Jurgowie. Ze względu na stosunkowo dużą liczebność zamieszkałych tam Cyganów oraz ich różnorodne powiązania z innymi Cyganami mieszkającymi na Spiszu, zebrany materiał może się odnosić do całego Spisza w granicach polskich.

Celem artykułu jest przedstawienie tradycyjnej formy zaślubin, zwanych po cygańsku *mangavipen*. U Cyganów spiskich *mangavipen* pełni do dziś funkcję obrzędowego zawarcia małżeństwa, a jego forma znana jest również innym grupom Cyganów<sup>1</sup>. Aczkolwiek w kulturze Cyganów, zwłaszcza osiadłych, notuje się wiele wpływów miejscowej kultury, to powszechność występowania tej formy zaślubin u Cyganów wskazuje na stosunkowo dawne jej pochodzenie. Jako element reliktowy w kulturze Cyganów Karpackich jest ona obrazowym przykładem ilustrującym odmienność cygańskiej kultury w stosunku do miejscowej ludności góralskiej.

Ponieważ zwyczaj ten funkcjonuje do dziś, przedstawiona zostanie jego postać z lat 1972-1974, kiedy przeprowadzono badania, w odpowiednich miejscach zaś opis uzupełnią przykłady z przeszłości.

Według cygańskich norm małżeństwo mogą zawierać bardzo młodzi ludzie. Wiek kojarzenia partnerów waha się w granicach 16-18 lat, ale w przeszłości zdarzały się także małżeństwa zawierane przez 13-14-letnie dziewczęta i niewiele starszych 15-16-letnich chłopców.

W przeważającej większości przypadków młodzież poszukuje sobie współmałżonków poza własną osadą, mimo że mogliby znaleźć odpowiednią partnerkę na miejscu. Egzogamii wioskowej sprzyja duża ruchliwość — mimo osiadłego trybu życia Cyganów — powodowana rozlicznymi wizytami i rewizytami, wyjazdami w celach zarobkowych i innych,

---

<sup>1</sup> J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1965, s. 254; L. Mróz, *Cyganie*, Warszawa 1971, s. 134; E. Horváthová, *Cigáni na Slovensku*, Bratislava 1964, s. 333-334.

w czasie których łatwo o nowe kontakty i bliższe znajomości. Zjawisko to nie występuje jako uświadamiana norma prawna. U Cyganów spis-kich zawieranie małżeństw poza własną osadą obecnie jest raczej tradycją wynikającą z tego, że w przeszłości wskutek patrylokalności, niewielkich liczebnie skupisk cygańskich, cała osada składała się z członków najbliższej rodziny i egzogamia wioskowa była normą konieczną.

Okres narzeczeństwa u Cyganów bywa krótki, nierzadko ogranicza się do rozeznania przeprowadzonego przez najbliższą rodzinę dziewczyny i chłopca. Rodzice młodych, za pośrednictwem znajomych, a przede wszystkim krewnych, zasięgają opinii, czy będzie możliwe ich skojarzenie. Zbierają oni wiadomości na temat rodziny kandydata na małżonka, czy jej członkowie nie kradną, nie są osobami kłótliwymi, jaka jest ich pozycja materialna, jak odnoszą się do synowych. Często jednak sporo o tej rodzinie wiedzą już wcześniej.

W wypadku niepomyślnych ustaleń, do porozumienia nie dochodzi. Młodzi wówczas nie mogą liczyć na małżeństwo; jedynie w wypadku, gdy ich uczucie jest dość silne, decydują się na ucieczkę z domu. Natomiast jeżeli obie strony są pewne, że nikt nie będzie czynił zasadniczych przeszkód w zawarciu ślubu, wówczas rodzice dziewczyny lub chłopca korzystają z pierwszej okazji, by w formie przymówki, żartu, a nawet wprost — dać młodym do zrozumienia, że powinni się pobrać. Rozmowa taka zostaje powtórzona przez syna lub córkę rodzicom.

Zdarza się, że wyboru partnera dokonują rodzice wbrew woli dziecka, zwłaszcza jeżeli stwierdzają, że ich syn czy córka wykazują duże zainteresowanie płcią odmienną, jeżeli to powoduje kłopoty wychowawcze, młodzi przebywają wieczorami poza domem i staje się to przedmiotem żartów krewnych i sąsiadów. Rodzice nakłaniają ich do ożenku, nierzadko wbrew woli młodych lub co najmniej przy ich biernym do tego stosunku.

Rozmowę na temat przyszłego małżeństwa inicjują rodzice chłopca udając się do domu dziewczyny. Spotkanie to ze strony rodziny chłopca jest zaaranżowane pod pretekstem na przykład odwiedzin, pogawędki i na początku posiada zawoalowany charakter — nie wyjawia się prawdziwego celu przybycia. Rodzice chłopca wiedzą, że rodzice dziewczyny są zorientowani w powodach odwiedzin, nie mają jednak absolutnej pewności, czy wyrażą oni zgodę na ślub. W wypadku, kiedy wątpliwości są duże, bardziej zainteresowani upijają opornych, a w takiej sytuacji jest łatwiej uzyskać pożądaną odpowiedź.

Zazwyczaj rozmowa przybyłych z rodzicami dziewczyny przybiera następujący przebieg: ojciec chłopca, niby uskarżając się i radząc rodziców dziewczyny, zauważa że syn chodzi wieczorami z ich córką, a on nie wie, w jaki sposób temu zaradzić. Jeżeli rodzice dziewczyny nie zgadzają się na małżeństwo, kierują tak rozmową, żeby rodzice chłopca odczuli, że nie mają tu czego szukać. Natomiast jeżeli są przychylni związkowi,

wtedy również ojciec dziewczyny powiada, że i jego córka przychodzi późno do domu i jego zdaniem należy zmienić ten stan. Myśl tę podchwytuje ojciec chłopca i proponuje, żeby młodym urządzić *mangavipen*. W pertraktacjach biorą udział także obecni krewni, którzy przysłuchują się rozmowom i zabierają głos w zależności od podejmowanych problemów.

Po dojściu do porozumienia zostaje omówiona kwestia zamieszkania młodych po ślubie. Z reguły dziewczyna sprowadza się do domu chłopca; w wyjątkowych sytuacjach, np. gdy chłopiec jest sierotą, gdy nie ma gdzie zamieszkać w domu rodziców, gdy rodzice dziewczyny sprzeciwiają się, aby zamieszkała ona u chłopca z obawy, że będzie źle traktowana, chłopiec przeprowadza się do dziewczyny<sup>2</sup>.

Tydzień od momentu wstępnego porozumienia się do *mangavipen* upływa dla obu rodzin na przygotowaniach. Obie rodziny na dwa lub trzy dni przed uroczystością robią wspólne zakupy. Tradycyjnie alkohol (wódka i piwo) kupuje rodzina chłopca, mięso — rodzina dziewczyny. Posiłek jest mało skomplikowany i częściowo przygotowuje się go w czasie przyjęcia. Stanowi go najczęściej ugotowane mięso spożywane razem z chlebem, do tego pije się alkohol. Do lat pięćdziesiątych niekiedy zdarzało się, że Cyganie pili denaturat przefiltrowany przez chleb.

Wśród bliskich krewnych wyszukuje się też odpowiednie osoby, które umiałyby we właściwy sposób poprowadzić uroczystość. Na ogół wybiera się wuja ze strony chłopca i ciotkę ze strony dziewczyny. Muszą być to ludzie cieszący się dobrą opinią, o stosunkowo wysokiej pozycji materialnej, nieskorzy do bójek i zwad; ważną cechą jest także ich elokwentność. Celebrującego zaślubiny Cyganie nazywają najczęściej „starostą”, czasem używają własnej nazwy *papus* (cyg. dziadek).

Na *mangavipen* zapraszani są głównie członkowie „bliskiej rodziny”, do której Cyganie zaliczają oprócz członków najbliższej rodziny (rodziców, dziadków, dzieci) także wujów, ciotki, bratanków, siostrzeńców i kuzynów. Rzadko zaprasza się członków dalszej rodziny.

Rodzice dziewczyny i chłopca zapraszają swoich krewnych osobno. W przeddzień lub w dniu uroczystości proszą ich „na jedzenie i picie”. W dialekcie Cyganów spiskich zaproszenie takie wygląda następująco: *Javen te pijel palenka te chał masa o goja* (chodźcie pić wódkę, jeść mięso i kiełbasę). Jest znamienne, że w zaproszeniu akcent jest przeniesiony na sprawę konsumpcji, a nie na samą uroczystość.

<sup>2</sup> W wyniku polepszenia się sytuacji mieszkaniowej w domu Heleny M., jej syn Franciszek po dwóch latach zamieszkiwania u żony w Szaflarach przeprowadził się z żoną i dziećmi do domu matki, gdzie mieszkali poprzednio. Poza tym naruszenie zasady patrylokalności znane jest mi w 3 przypadkach. W dwu przypadkach mężczyźni są sierotami, w jednym — chłopiec nie ma matki, a jego ojciec mieszka u starszego syna. Natomiast nie znam wypadku, aby dziewczyna została w domu rodziców z obawy o złe traktowanie u teściów choć podkreśla się często taką możliwość.

*Mangavipen* odbywa się w domu dziewczyny. Do II wojny światowej, gdy Cyganie mieszkali jeszcze w jednownętrzowych domach z otwartym paleniskiem, latem zaślubiny odbywały się z reguły na zewnątrz. Wieczorem w pobliżu domostw Cyganie rozpalali ogień, zasiadali dookoła na słomie i w takiej scenerii przebiegała uroczystość zaślubin<sup>3</sup>. Gdy ślub był zawierany w budynku, Cyganie na ten czas kładli na klepisku świeżą słomę, żeby było wygodniej siedzieć, a na środku rozpalali ognisko. Najbliżej ognia zasiadali najstarsi i najbardziej szanowani Cyganie, młodzież siadała z tyłu za ich plecami.

Choć obecnie wyposażenie wnętrz bogatszych budynków cygańskich nie odbiega standardem od wnętrz chłopskich domów, to u uboższych Cyganów ilość sprzętów jest nadal bardzo ograniczona i nierzadko brakuje w nich podstawowych mebli: krzesel, stołów, a także sprzętów gospodarstwa domowego — noży, widelców, garnuszków itp.

Na *mangavipen* Cyganie zjeżdżają się zwykle w sobotę, w godzinach popołudniowych. Ojciec młodej częstuje przybyłych wódką. Pije się z jednego lub kilku kieliszków. Na początek gospodarz przepija do ojca chłopca, później napełniony kieliszek podaje się najbliższym sąsiadom niezależnie od ich pozycji i wieku. W tym czasie kobiety, na ogół matki młodej pary, gotują mięso. Po ugotowaniu wykładają je na jeden lub kilka talerzy i jeszcze gorące podają na stół. Obok leżą noże. Każdy z gości kroi sobie dowolny kawałek i spożywa trzymając mięso w ręku. Niektórzy w czasie jedzenia pomagają sobie nożem, odkrawając mniejsze kawałki.

Ceremoniał cygańskich zaślubin jest niezwykle skromny. Rozpoczynają się one przemową „starosty”. Zwraca się on w niej do młodych i wszystkich zebranych z przypomnieniem, że związek małżeński zawiera się na całe życie, a nie tylko na jedną noc, że mąż i żona powinni być sobie wierni, kochać się i szanować. Nie jest to oracja wyuczona, lecz improwizowana w czasie każdej uroczystości według podobnego schematu. Po wstępie, który podkreśla wagę małżeństwa, „starosta” zapytuje młodych, najpierw dziewczynę: — *Kames łes?* (chcesz go?) Dziewczyna odpowiada — *hi* (tak). O to samo pyta chłopca — *Kames łe?* (chcesz ją?). Chłopiec również odpowiada — *hi* (tak). Młodzi po publicznym oświadczeniu, że pragną się pobrać, zapytują swoich rodziców, czy wyrażą zgodę na ich małżeństwo. Po wygłoszeniu przyzwolenia przez rodziców na małżeństwo ponownie zabiera głos „starosta” i zapytuje ich z kolei, najpierw rodziców chłopca — *Kamen łe borakhe?* (czy chcecie ją za synową?). Ojciec lub matka odpowiadają, że chcą. Następnie „starosta” pyta rodziców dziewczyny — *Kamen łes dziambutreskhe?* (czy chcecie go za zięcia?). Po wyrażeniu ich zgody następuje zawarcie słownej umowy pomiędzy obiema rodzinami, która dodatkowo umacnia *man-*

<sup>3</sup> Ficowski, *op. cit.*, s. 254, Horváthová, *op. cit.*, s. 33-334.

*gavipen* młodych. Ojcowie poprzez podanie rąk zawierają pomiędzy sobą układ, tzw. „zakład”. Oznacza to, że członkowie rodzin będą czuwać nad trwałością zawartego w tej chwili związku. W wypadku jego rozpadu członkowie rodziny poszkodowanej mają prawo żądać zadośćuczynienia ze strony przeciwnej. Jeżeli dziewczyna opuści współmałżonka, jego rodzina ma prawo na znak hańby ostrzyć dziewczynie włosy lub żądać zwrotu takiej kwoty pieniędzy, jaką włożyli w przygotowanie do *mangavipen*. Natomiast jeżeli mężczyzna odejdzie od żony, jej rodzina powinna zbić winnego i żądać także zwrotu pieniędzy. Obecnie zawieranie „zakładu” ma charakter symboliczny, bo chociaż małżeństwo rozpada się z winy jednej lub drugiej strony, nie zdarza się, by egzekwowano prawo wynikające z zawartego „zakładu”. Cyganie spisy nie pamiętają już przypadków, aby za ich pamięci ostrzyżono dziewczynę, znane są im natomiast sporadyczne wypadki pobicia chłopca.

Po zawarciu „zakładu” starosta wiąże młodym ręce czerwoną wstążką lub chustą tego samego koloru. Dokładnie nie jest ustalone, kto powinien wykonywać tę czynność; robi to „starosta” lub „staroscina”. Chłopcu wiąże się rękę lewą, dziewczynie prawą. W momencie wiązania „starosta”, który wykonuje tę czynność, mówi: *zaphandav tumenge o vasta pe calo dživipen* (wiążę wam ręce na całe życie). W tym czasie drugi ze „starostów” nalewa do kieliszka wódkę i podaje ją dziewczynie. Gdy upije ona kilka kropel, bierze od niej kieliszek chłopiec i wypija wódkę do dna. Starzy Cyganie pamiętają, że za ich młodości alkohol nalewano młodym w związane dłonie i ci wzajemnie sobie go spijali<sup>4</sup>. Po wypiciu wódki chłopiec często rzuca kieliszkiem o ziemię, żeby — jak mówią Cyganie — rozbił się na szczęście. Wówczas też „starosta” rozwiązuje młodym dłonie. Od tej chwili Cyganie uważają związek młodych za pełnoprawne małżeństwo. Małżeństwo to posiada wszystkie przywileje związane z tym stanem: partnerzy mogą razem ze sobą mieszkać, współżyć, mieć dzieci legalnie uznawane przez społeczność itd.

Poważna do tego momentu atmosfera uroczystości rozluźnia się i rozpoczyna się zabawa, która trwa do późnych godzin nocnych, a nierzadko przeciąga się aż do następnego dnia. Na drugi dzień lub za kilka dni dziewczyna sprowadza się do domu męża.

*Mangavipen* to w pełni usankcjonowana społecznie forma zawierania małżeństwa wśród Cyganów na Spiszu. Śluby kościelne zaczęto zawierać sporadycznie w okresie międzywojennym, a w różnych parafiach zależało to od presji księdza. Tak np. w kilka lat po ostatniej wojnie jurgowski ksiądz udzielał jednorazowo ślubów wszystkim stadłom żyjącym razem od lat na zasadzie *mangavipen*. W latach ostatnich zawiera się również śluby cywilne ze względu na ewentualne komplikacje prawne związane

<sup>4</sup> Ficowski, *op. cit.*, s. 334.

z nazwiskiem dzieci, dodatkiem rodzinnym w miejscu pracy czy w wypadku zabiegów o odroczenie służby wojskowej.

Dla społeczności cygańskiej *mangavipen* nadal wystarcza do zaakceptowania małżeństwa. Silne przywiązanie Cyganów do tej formy ślubu powoduje, że obecnie nawet pełnoletni partnerzy przed zawarciem ślubu cywilnego i kościelnego zawierają *mangavipen*<sup>5</sup>.

Jednocześnie jest to zwyczaj spełniający doskonale swą rolę w wypadku związków między partnerami niepełnoletnimi w świetle prawa państwowego czy kościelnego. W takim wypadku stosuje się tradycyjne prawo cygańskie, prowadzące do zachowania równowagi społecznej. Oczywiście *mangavipen* zawiera się tylko wtedy, gdy obydwójce partnerzy są Cyganami. W przypadku niepełnoletnich par mieszanych nie zawiera się go i młodzi żyją ze sobą bez jakiegokolwiek formy usankcjonowania tego związku.

Kultywowanie do chwili obecnej zwyczaju *mangavipen* przez Cyganów z dawna osiadłych jest wyrazem niechęci stosowania się do narzuconych im przez otaczające ich środowisko norm, a także jest przykładem kierowania się własnymi prawami pozwalającymi społeczności prawidłowo funkcjonować.

U Cyganów spiskich występują jeszcze inne tradycyjne formy zawierania małżeństw. Są to: małżeństwo przez zasiedzenie, kiedy chłopiec przychodzi do dziewczyny i wspólnie z nią zamieszkuje, oraz uciezka młodych z domu, w wypadku niezgody rodziców na *mangavipen*, traktowana przez Cyganów jako zawarcie małżeństwa. Są to jednak zwyczaje występujące obecnie bardzo rzadko.

Marian Długosz

#### MANGAVIPEN — THE GYPSY WEDDING CEREMONY

##### Summary

The traditional form of a wedding ceremony is still preserved among Gypsies in the region of Spisz. It is called *mangavipen*. The ritual itself is not very elaborate; its significant element is the tying together of the young couple's hands in the presence of witnesses; Gypsies recognize this as the token of a legally contracted marriage. This form of marrying, once commonly observed, usually precedes even now the formal lay and church ceremonies. The latter, official forms of marriage take place, if at all, mainly under a pressure of non-Gypsy opinion, or for the sake of material advantages. Among Gypsies, especially those who abide by their traditions, *mangavipen* is recognized as sufficient to make a wedlock legal.

<sup>5</sup> *Mangavipen* jest także zawierany przez Cyganów w sytuacji braku rozwodu z poprzednim partnerem lub partnerką. Cyganie żyjący na zasadzie *mangavipen* związek ten legalizują poprzez ślub cywilny dopiero po trzechletniej separacji, wymaganej przez prawo cywilne do uzyskania rozwodu.